

VIXEN, Charlie Chaplin

Wcielam się znów w kolejną z ról
Ludzie chcą do mnie strzelać, bo zmieniam strój
Jak to dzieje się, że ciągle się zmieniam – nie wiem
A może lubię teatr – you fucking fool

Mogę być jak Rockafella, król czy pajac
Bo jara mnie wychodzenie z ciała
Nie zastanawiam się, czy, co i jak wypada
Idę w to, choć to ciemna energia jak kawa

Czegoś szukam, wciąż po omacku
Włóczę się od przystanku do przystanku
Kiedyś Pan Bóg mi mówi: „Mam sprawę, Darek
Musisz to pchać dalej!”, a ja: „Okej!”

Ref. (wejście):
Posuńmy to wszystko o krok dalej
Zróbmy mały krok dalej
Posuńmy to wszystko o krok dalej
Zróbmy mały krok

Ref.:
A niech śmieją się z Ciebie, #Charlie Chaplin
Śmieję się z tego, #Charlie Chaplin
Bo wiem, gdzie wejdę, #Charlie Chaplin
Wejdę na szczyt, bo mam prawo, #Murphy

Zrobię wszystko na potrzeby chwili
W taki sposób mogę czuć się prawdziwy tylko
Je, je, mam ten feeling
Wszystko jest kreacją, co by nie mówili

Nie muszę nic mówić
Krótkie metraże, ja ciągnę długi jeden
Dwoję i troję się dla Ciebie
Biorę co swoje, choć filmy są nie-me

Czasem uważają mnie za Trampa, #Donald
Bo doszedłem od „brzdąca z Czańca”
Do „światła wielkiego miasta” – to moja droga

Widzę szczyt i chory portfel, #wstyd
Plany w głowie – pasowałby melonik do mnie
I do nich, choć to żadna nowość
Wszystko zatacza koło
A w środku biegnie chomik, chomik

Ref. (wejście)
Ref...